

Lelice, dn. 04.05.2020r.

Artur Olkowicz
Uczeń Klasy VI
Szkoły Podstawowej
im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego
w Lelicach

Kardynał Stefan Wyszyński
Prymas Polski – Prymas Tysiąclecia

Drogi Kardynale Stefanie Wyszyński,

pragnę nakreślić do Ciebie tych kilka linijek ... by móc z całego serca podziękować Ci za to, że swoim życiem i głęboką wiarą pokazałeś Nam... młodym ludziom..., jak nabierać odwagi do życia i radzić sobie z niepewnością jutra. Słowa te są niezwykle ważne szczególnie teraz... Teraz, gdy cała Polska znajduje się w naprawdę trudnej sytuacji, dotąd nieznaną nikomu rzeczywistości, potrzebujemy właśnie tego duchowego wsparcia... Nikt z Nas nie jest w stanie przewidzieć, co przyniesie jutro, tego co jeszcze się wydarzy, tym bardziej czuję, że powinniśmy czerpać z Twojej drogi ... Drogi naznaczonej doświadczeniem... I taką ufnością w bieg dni ...

„Strach zapukał do drzwi. Otworzyła mu... odwaga i nikogo tam nie było”- to jedno z najbardziej znanych słów, które wypowiedziałeś... I właśnie za te słowa szczególnie dziś bardzo Ci dziękuję... Jak wspomniałem obecna sytuacja sprawia, że strach w naszych sercach jest ogromny. Nie możemy robić tego, co do tej pory wydawało się nam takie oczywiste... We własnych domach czujemy się jak w więzieniu... Niby to znane mury, pomieszczenia, kąty a jednak nabrały nieco innego wymiaru ... Zniwolenia ...

Ale czy rzeczywiście tak jest? Przecież przebywamy w swoich domach - swoich ... Ze swoimi bliskimi... Rodzicami i rodzeństwem ... Razem i zdrowi... Czy tak naprawdę mamy się czego bać ? Może zamiast strachu powinniśmy zacząć doceniać najdrobniejsze rzeczy... Gesty... Słowa domowników ..., które do tej pory umykały ? Może to właśnie stanowiłoby źródło siły nie strachu? Ufność w bieg dni ...

Ty Drogi Prymasie, faktycznie miałeś się czego bać. Kilka razy próbowano Cię zabić. Zostałeś aresztowany i groziło Ci wywiezienie do Związku Sowieckiego. Prawda... ? I kiedy wszystkim się wydawało, że poniosłeś klęskę, Ty udowodniłeś, że Twoja wiara jest silniejsza od wszystkiego... To taka TAMA - nie do zburzenia... czy pęknięcia! W areszcie nie miałeś tak naprawdę bratniej duszy, bo jak pisałeś, w Twoich współwięźniów lęk zakorzenił się głęboko. Ty jednak potrafiłeś Sobie z tym poradzić. Zaznaczyłeś: „Wiem, że w duchu wiary wszystko zrozumiesz, a modlitwą zgasisz smutek i rozpogodzisz ufnością serce”. Ufność SERCA !

I właśnie za te słowa dziękuję Ci najbardziej ... Pokazują one, że najlepszym lekarstwem na niepewność jest właśnie modlitwa.

„W obecnych warunkach swojego życia jestem w pełni spokojny i ufny. Nie mogę dziś Kościołowi i Ojczyźnie służyć pracą kapłańską w świątyniach, ale mogę im służyć modlitwą. I to czynię przez cały niemal dzień...”

My chyba też musimy uzbroić się w cierpliwość i z oddaniem czekać na to, co jest wolą Bożą.

Dzięki Tobie wiemy, jak trzeba postępować. W swoich notatkach, zapiskach podkreślasz jak ważne jest wsłuchanie się w wolę Bożą. Uszanowanie jej...

Tak teraz myślę, czy bez Twojej nauki byśmy to wiedzieli? Chyba nie ... To Ty... Pokazałeś Nam, że chwile, momenty złe należy wykorzystać na budowanie czegoś lepszego. A budowanie tego ... wcale nie musi być łatwą drogą.

Może to, co obecnie się dzieje jest wolą Bożą, z którą musimy się pogodzić? A sytuacja w jakiej się znaleźliśmy warto wykorzystać do budowania czegoś nowego... i piękniejszego. Wiem, że będzie to dużo łatwiejsze dzięki Tobie Prymasie. Patrząc na Twoje życie, w którym się nie poddawałeś, obiecuję, że i my też nie będziemy się poddawać... Tego uczynić nam nie wolno...

Z niegasnącą ufnością ... „Serca otuchą krzepiac” ... - dziękuję Ci za wszystko Prymasie...

- uczeń klasy VI - Artur